

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie 2 K 50 h. z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie 7 „ 50 „ wysyłką „ 9 „ — „
rocznie „ 30 „ — „ pocztową „ 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie „ 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petiowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petiowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy złustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal.

Nr. 954.

Lwów, czwartek 24. października 1912

Rok II.

Pierwsza porażka Bułgarów.

Odparcie ataku z pod Kirk-Kilisse. — Olbrzymie straty Bułgarów. — Zdobycie Prisztiny i Nowego Bazaru. — Połączenie armii serbskiej z Czarnogórcami.

Lwów, 24 października.

(=) Wczoraj przyszło do pierwszego większego starcia na trackim teatrze wojny. Na wydłużonej linii Adrianopol-Kirkkilisse na wschód od rzeki Tundży (dopływ Maricy, wpadający do niej w Adrianopolu) i koło Kirkkilisse zetknęły się wojska bułgarskie po rozwinięciu linii frontowej z głównym, jak się zdaje, siłami Turków i jak brzmią dotychczasowe depesze — co prawda tylko konstantynopolitańskie — zwycięstwo w tej bitwie jest po stronie tureckiej.

Depesz z Sofii o tem starciu do późnej nocy nie otrzymaliśmy, jest to oczywisty dowód, że Bułgarzy ponieśli klęskę i zostali z wielkimi stratami odparci. Depesze bułgarskie mówią tylko o sukcesach pod samym Adrianopolem, co zresztą jest całkiem prawdopodobne.

Natomiast na zachodnim teatrze wojny szala sukcesów przechyliła się na stronę wrogów Turcyi. Serbowie zajęli Sjenicę, Nowy Bazar i Prisztinę i przybyli pod Kumanowo, gdzie zapewne musieli się już połączyć z armią bułgarską.

Czarnogóra w depeszach dzisiejszych wygląda — po pierwszych „zwycięstwach“ — dość mdło, Grecy idą nie bez ofiar dalej w głąb Turcyi.

Na morzu walka wczoraj ucichła, flota turecka przygotowuje się do rozprawy na morzu Egejskiem.

Bitwa pod Kirkkilisse.

Odparcie Bułgarów. — 3000 zabitych!

Konstantynopol (TBK.) Urzędowo donoszą, że wojsko tureckie nad Maricą, przeszedłszy do akcji zaczepnej, natknęło się wczoraj w południe na wschód od rzeki Tundża (dopływ, który wpada do Maricy pod Adrianopolem *Przyp. Red.*) na znaczny oddział wojska bułgarskiego i zaatakowało go. Wywiązała się bitwa, która w chwili wysiania depeszy miała przebieg zadowalający dla wojska tureckiego. — Także tureckie wojsko zachodnie zderzyło się z Bułgarami koło Kolimandża. Walka w chwili wysiania depeszy jeszcze trwała.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ otrzymała depeszę z datą 22. b. m. o godz. 9 m. 40 wieczorem z Konstantynopola, donoszącą,

że Bułgarzy zostali koło Kirkkilisse odparci, przyczem stracili około 3000 zabitych i zniewoleni zostali do odwrotu ku granicy. Turcy zwyciężyli na całej linii.

Według dalszej depeszy tego pisma nadanej dnia 22. b. m. o godz. 11 m. 30 w nocy, wojska tureckie otrzymały w południe rozkaz rozpoczęcia bitwy. Wskutek tego rozkazu skoncentrowane wojska tureckie rozpoczęły n a t y c h m i a s t ofensywę. Na wschód od Tundży rozpoczęły się starcia. Równocześnie rozpoczęła się walka na zachód od Kalimandży. Bitwa trwa dalej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pobita pod Kirkkilisse armia bułgarska została wyparta, Turcy powoli idą w jej ślady.

W bitwie na wschód od Tundży Bułgarzy zostali na głowę pobici.

Walki pod Adrianopolem.

Sofia. (Ag. Bułg.) Na wszystkich liniach wre zacięta walka. Turcy wyparci zostali z pozycji w okolicy Rasztok, najważniejszej swej pozycji w kierunku południowym. Okolica Tanwasz zupełnie odcięta od terytorium tureckiego. Pod Adrianopolem wojska bułgarskie dostały się aż do Ardy. Turcy uciekają w nieporządku, pozostawiając 100 zabitych i 160 jeńców. Nasze (bułgarskie) straty są nieznaczące (?)

Po stronie południowej walka toczyła się koło kilku bardziej wysuniętych punktów fortyfikacji Adrianopola. Po bardzo zaciętej walce, Turków pobito i zmuszono do cofnięcia się w kierunku twierdzy. Podczas walki baterya turecka rozpoczęła ogień, który atoli pozostał bez skutku. Kolumna nieprzyjacielska opuściła twierdzę i zaatakowała nas, ale została odparta i zniszczona. Kolumna bułgarska nowej armii południowej po okroczeniu Wasiliki nad brzegiem morza Czarnego maszeruje na Viza. Miasto Malko Tirново zostało zdobyte.

Jeńcy tureccy opowiadają, że silna ofensywa bułgarska zaskoczyła Turcyę, której armia cierpi z powodu braku prowiantu i dyscypliny, Turcy w dalszym ciągu palą wsi bułgarskie.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tutejsze otrzymały z Adrianopola wiadomości o walkach, jakie się toczyły onegdaj w nocy między rzekami Tundża a Marica. Walka toczyła się koło Marasz, 6 klm. na zachód od Adrianopola i

trwała 9 godzin. Wojsko bułgarskie liczyło 30.000 ludzi. Bułgarzy uciekli w kierunku Karagan, zostawiając tysiące zabitych.

Dzienniki tureckie donoszą dalej o zwycięstwie pod Kadiköj, 25 kilometrów na półn.-zachód od Adrianopola. Turcy zabrali 11 dział i wzięli do niewoli jednego majora i kilkudziesięciu żołnierzy bułgarskich. Dalsze walki toczyły się koło Hesköj, Ispini, Czalikanak i Hamidze. We wszystkich Bułgarzy zostali pobici. Oczekują tu wiadomości o wyniku wielkiej bitwy pod Adrianopolem.

Konstantynopol. (TBK.) W walce koło Marasz niedaleko Adrianopola pół szwadronu bułgarskiego dostało się do niewoli.

Sofia. (Tel. wł.) Ostatnio wiadomości donoszą, że Bułgarzy oszańcowali się przed Adrianopolem w winnicach w odległości 7 km.

Armia, która zesza z gór Rhodope połączyła się już z prawem skrzydłem armii Maricy.

Aeroplan nad obozem tureckim.

Sofia. (Tel. wł.) Awiatyk bułgarski Kursow przedsięwziął wczoraj lot nad Adrianopolem celem zbadania pozycji tureckich. Turcy strzelali do aeroplanu, mimoto jednak udało się Kursowowi wrócić do obozu bułgarskiego.

Korespondenci wojenni.

Konstantynopol (TBK.) Około 50 korespondentów wojennych, między nimi i austrowęgiery, wyjeżdża dziś do Adrianopola. Attaché wojskowi odjadą tam 25 bm. Ministerstwo wojny zabroniło dziennikom ogłaszania fantastycznych obwieszczeń prywatnych z placu boju.

W dniach wojny...

Sofia. (TBK.) „Bank stowarzyszeń“ wezwał wszystkie rolnicze stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w kraju, aby dokonały zasiewów na polach, których właściciele poszli na wojnę.

Konstantynopol. (TBK.) Bułgarów, przybywających tu, aresztuje się jako szpiegów. Sekretarz konsulatu bułgarskiego w Adrianopolu Salanczew ciągle jeszcze jest w więzieniu. Około 120 Bułgarów z okolicy Adrianopola i Kirkkilisse, których pobyt tam wydawał się podejrzany, przewieziono do Konstantynopola i umieszczono w koszarach. To wywołało pogłoskę o przybyciu jeńców wojennych bułgarskich.

W bezpieczne miejsce.

Konstantynopol. (TBK.) Były sułtan Abdul Hamid przewieziony zostanie do Smyrny.

Zamach na pociąg mobilizacyjny.

Konstantynopol. (TBK.) Przy zderzeniu pociągów wojskowych na linii Smyrno-Aidin około 300 żołnierzy zostało bądź to zabitych, bądź rannych. Przypuszczają, że idzie tu o zamach.

Bomby w ruchu.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że bułgarski „komitet“ przygotowuje liczne zamachy dynamitowe. Aresztowano 150 Bułgarów, podejrzanych o przygotowanie zamachów. Wczoraj w nocy pod mostem kolei monastyrskiej wybuchła bomba i znacznie go uszkodziła.

W dolinie Strumy.

Saloniki (TBK.) Ze strony kompetentnej zapewniają, że armia bułgarska i turecka już się starły w dolinie Strumy. Walka przybiera coraz większe rozmiary. Turcy wstrzymali marsz bułgarski.

Londyn (Tel. wł.) Ze Starej Zagory (główna kwatera bułgarska) donoszą o zdobyciu wozu Kresna w dolinie Strumy. Wóz ten był jeszcze przed wypowiedzeniem wojny zajęty przez bandę macedońską.

Konstantynopol. (TBK.) Bandy bułgarskie przybyłe z Bułgarii, wzmocnione przez chłopów bułgarskich w Oskanie, a operujące w okolicy Kresna, zaatakowały tam wojsko tureckie, które odpowiedziało silną ofensywą i zniszczyło te oddziały prawie doszczętnie. — Tylko nielicznym członkom band udało się uciec w góry. Bandy spaliły wszystkie wioski w okolicy.

Odbicie Dżumaja?

Saloniki. (Tel. wł.) Wojska tureckie odbiły Dżumaja. (W dolinie Strumy na południe od Sofli. *Red.*)

Sukcesy armii serbskiej.

Zdobycie Prisztiny i Nowego Bazaru. — Kontakt z Czarnogorą.

Wranja. (B. Reutersa), Serbowie onegdaj o 4 popołudniu po zaciętej walce wkroczyli do Prisztiny.

Belgrad. (TBK.) Urzędowo donoszą, że serbska trzecia armia onegdaj o 5:30 wieczorem mimo silnego oporu Turków wkroczyła do Prisztiny.

Pierwsza armia zajęła miejscowość Stracsin, położoną między Egripolanka a Kumanowo. Mosty zniszczone przez Turków na przestrzeni Ristovacz-Komanowo zostały już naprawione.

Belgrad. (TBK.) Z Wranja donoszą, że wojska tureckie cofają się z Kumanowo i zajmują pozycje na południe. Sądzą, że wkroczenie wojsk serbskich do Kumanowo jest bardzo bliskie.

Podług prywatnych doniesień jeden turecki batalion dostał się do niewoli koło Jawora.

Belgrad. (TBK.) Według prywatnych doniesień wojska serbskie zajęły wczoraj Nowy Bazar.

Belgrad. (TBK.) Prefekt Raszki donosi, że pozycje Giurgevi i Stabovo na wschód od Nowego Bazaru zostały szturmem zdobyte przez wojska serbskie.

Belgrad. (TBK.) Premier Pasicz wrócił tu z Niszu. „Prawda“ donosi, że zjechał się z bułgarskim prezydentem ministrów w miejscowości Pirof.

Prywatne wiadomości stwierdzają, że dotychczas zginęło kilkunastu oficerów i znacznie większa liczba żołnierzy. Urzędowej listy strat dotychczas nie ogłoszono. Ranni, którzy tu przybyli, walczyli przeważnie pod Prepolacem w dniu 19 bm. Opowiadają oni, że straty Serbów wprawdzie są znaczne, ale liczba poległych Albańczyków dochodzi do tysiąca, bo artyleria serbska formalnie ich zmiatała.

Belgrad. (TBK.) Skurpczyzna odroczone została na czas nieograniczony.

Belgrad. (TBK.) Popołudniu przybył tu drugi pociąg sanitarny z Niszu ze 110 rannymi.

Konstantynopol. (TBK.) W sprawie wiadomości o otoczeniu i ostrzeliwaniu miejscowości Bujanowac przez wojsko tureckie donoszą, że Turcy spalili tę miejscowość, do której schroniło się wielu Serbów. Wielu mieszkańców zabito, inni uciekli w kierunku do Skoplia.

Kontakt z Czarnogorą.

Belgrad. (Tel. wł.) Sjenica i Novi Bazar wpadły już w ręce Serbów.

Połączenie prawego skrzydła serbskiego z armią czarnogórską nastąpiło wczoraj. Uciecha żołnierzy była ogromna.

Atak na Saloniki?

Londyn. (Tel. wł.) Podobno wyjechał do Aten wysoki oficer serbskiego sztabu generalnego, aby zaproponować wspólny atak armii serbskiej i greckiej na Saloniki.

Wojna czarnogórska.

Berlin. (Tel. wł.) Depesze z Cetynii donoszą, że południowa armia gener. Martynowicza rozpoczęła ogień działowy na Tarabosz. Turcy odpowiadają nań również działami.

Saloniki. (Tel. wł.) Oblężenie Gusinje przypisują Czarnogórców o ciężkie straty. Sześć szurmów Turcy odparli.

Na odsiecz Gusinje spieszy XXI. dywizja redyfów z Diakowy z 4 bateriami i 4 oddziałami karabinów maszynowych.

Jeńcy idą „na stancję“.

Ateny. (Tel. wł.) Ponieważ Czarnogóra nie może wyżyć wszystkich jeńców tureckich, król Mikołaj zwrócił się z prośbą do Grecji o pozwolenie przewiezienia ich na jedną z wysp greckich. Dotąd rząd grecki nie zastanowił się jeszcze nad tą sprawą.

Na teatrze południowym.

Ateny (TBK.) Generalissimus armii greckiej następca tronu ks. Konstanty telegrafuje z głównej kwatery armii greckiej, że pod Hadżigaj armia grecka po silnym ataku pokonała Turków. Nieprzyjaciel, który rozporządził 22 batalionami i 6 bateriami opuścił swe pozycje i cofnął się do Serfidzi. Ścigamy nieprzyjaciela.

Wojna morska.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że bombardowanie Warny zostało już prawdopodobnie ukończone, bo większość tureckich okrętów wróciła już do Konstantynopola.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola, że flota turecka w 3 dniach wyjedzie na Morze Egejskie i zaatakuje Pireus i Ateny.

Konstantynopol. (TBK.) Chociaż ministerstwo wojny dotychczas nie ogłosiło wiadomości o walkach nad granicą grecko-turecką, posiada ono jednak doniesienie potwierdzające, że w niedzielę wojsko tureckie cofnęło się z Elassony. Znaczne siły greckie wylądowały w Katerinis. Potwierdza się, że odwołane z Morza Czarnego okręty wojenne połączą się z dwoma pancernikami i kilku kontrtorpedowcami, znajdującymi się w Dardanelach — i odpłyną do archipelagu, aby stoczyć bitwę z flotą grecką. Na Morzu Czarnym pozostanie tylko kilka kontrtorpedowców, aby utrzymać w mocy blokadę wybrzeży bułgarskich.

Mocarstwa nie tracą nadziei.

Paryż. (Tel. wł.) Podczas gdy na całej linii grzmia armaty na Bałkanie, toczą się rokowania dyplomatyczne, które zmierzają do ewentualnego zażegnania wojny po pierwszych rozstrzygających bitwach. Polnarcie pozostaje w kontakcie z dyplomatami europejskimi. „Petit Parisien“ sądzi, że da się znaleźć formułkę, która da możliwość szczęściu mocarstwom wziąć udział we wspólnej akcji pośredniczącej.

O politykę Sazonowa.

Petersburg. (TBK.) Agencja telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że zupełnie nieprawdziwe jest doniesienie jednego z pism wiedeńskich, jakoby w. ks. Piotr Mikołajewicz w rozmowie z jednym z redaktorów rosyjskich powiedział, że nie godzi się na politykę Sazonowa.

Dla braci na dole.

Moskwa. (TBK.) Wydział miejski uchwalił 30.000 rubli na pomoc dla ludności słowiańskiej, toczącej wojnę z Turcją.

**W PRZEDEDNIU
WALNEJ BITWY.**

Lwów, 23 października.

Charakterystycznym dla obecnej wojny objawem strategicznym jest defenzywa wojsk tureckich, stosowana konsekwentnie przeciw poszczególnym armiom sprzymierzonych przeciwników. Następstwem defenzywy tej jest fakt, że terenem walk jest dotąd wyłącznie terytorium tureckie. Te czysto strategiczne momenty odpowiadają też w zupełności politycznym motywom wojny t. j. zaborem zamiarom bałkańskich sprzymierzeńców. Cesarstwo tureckie zmuszone bronić swych posiadłości, pozostaje w defenzywie. Nie jest to jednak defenzywa niemocy i rozpacz, lecz metodyczna defenzywa silnego przeciwnika, drogą której armie tureckie zapewnić sobie pragną możliwość spotkania przeciwnika w strategicznie korzystnych dla nich pozycjach, aby w odpowiedniej chwili podjąć kontr ofensywę i wyprzeć napastników poza granice.

Jak już w szeregu artykułów wyluszczyliśmy, walki rozegrają się na kilku teatrach wojny. Największe z nich znaczenie ma teatr tracki, gdzie się Turcy zmierzą ze swym najsilniejszym przeciwnikiem — Bułgarią. Ten wzgląd, oraz geograficzno-polityczne położenie powodują okoliczność, że wynik walk na tym terenie rozstrzygnie najprawdopodobniej o wyniku całej wojny.

Dotychczasowe zaś wypadki i sytuacja ogólna na tym teatrze wojny każą wnosić, że już wkrótce przyjdzie tu do wielkiej bitwy między armią Abdullaha baszy a armią króla Ferdynanda.

Znaczyć należy, że dzisiejsza technika wojenna, ze względu na doskonałość broni dzisiejszej, zmusza do prowadzenia bitew na bardzo wielkie odległości i frontem bardzo szerokim. O walce pierś o pierś, na bagnety, niema mowy, przeciwnik musi być zwalczany ogniem z dział i karabinów. Rozwinięcie sił do boju następuje już na kilka kilometrów od nieprzyjaciela; artyleria rozpoczyna bitwę, a piechota natomiast kopie wały ziemne i z za nich strzela. Linie tyralierskie zbliżają się powoli do siebie. W każdej nowej pozycji muszą się tyralierzy okopać. To posuwanie się naprzód odbywać się musi z wielką ostrożnością, pod ochroną naturalnych zasłon, mgły lub nocy.

Taktyka tego rodzaju zabiera — rzecz prosta — wiele czasu, zwłaszcza, że szerokość frontu armii dochodzi łącznie do kilkudziesięciu kilometrów, a w posuwaniu się zaś linii tyralierskich musi być utrzymywany pewien związek, przynajmniej wśród poszczególnych grup całej linii.

Wszystkie też większe bitwy w Mandżurii trwały po kilka a nawet i dziesięć dni. Należy więc oczekiwać, że i tu bitwy będą długotrwałe. Zanim zaś do pierwszej wielkiej bitwy przyjdzie, zjeździe jeszcze kilka dni co najmniej, a może i dłuższy czas, gdyż ruchy wojsk bułgarskich, które muszą być doprowadzone do odpowiednich punktów kilkoma kolumnami, są bardzo utrudnione brakiem odpowiednich środków komunikacji i mostów, oraz niepogodą, która spowodowała, że nieliczne drogi, stojące do dyspozycji, stały się bezdennymi wprost kałużami błota.

Teren, na którym rozstrzygająca bitwa stoczona będzie, przetrnięty będzie licznymi dopływami rzeki Ergene, płynącymi z północy na południe, między zaś dolinami tych rzeczek ciągną się pasma wzgórz. Transporty dział, amunicji, meteryałów do budowy mostów i t. p., będą

tu bardzo utrudnione i powolne, bez nich zaś armia bułgarska — rzecz prosta — obejść się nie może.

Gdzie znajduje się front armii tureckiej, czy między Adrianopolem a Kirkkilisse, czy też dalej na południe, n. p. na linii Dimotika—Lüle Burgas — dotąd niewiadomo. Możliwe jest jednak, że armia turecka jest tam skoncentrowana i zajmuje wyczekujące stanowisko, czekając chwili, aż armia bułgarska, przekroczywszy graniczne pasmo górskie, rozwinie swe siły, podejmie kontrofenzywę w odpowiednim kierunku. To zadanie ułatwia Turkom położeniem dwu silnych ich twierdz, Adrianopola i Kirkkilisse, wysuniętych przed front armii tureckiej, gdyż bądź co bądź zignorować ich Bułgarzy całkiem nie mogą, a chronią one swobodę ruchów wojsk tureckich wcale dobrze.

Gdyby jednak nawet Turcy nie przeszli wcale w kontrofenzywę, lecz zostali na linii Dimotika—Lüle Burgas, Bułgarzy, gdyby się zdecydowali na uderzenie na armię turecką między Adrianopolem a Kirkkilisse, — mieliby obie twierdze na flankach. Chcąc natomiast, obszedłszy Kirkkilisse, iść wprost na Konstantynopol, odśloniliby na atak armii tureckiej prawą flankę.

Być może więc, że armia bułgarska będzie zmuszona oblegać Adrianopol i Kirkkilisse, albo przynajmniej Kirkkilisse, jako słabszą z obu twierdz. Szturmem, bez przygotowania ataku ciężką artylerią obłężniczą, zdobyć takich twierdz nie można, oblężenie zaś nie może potrwać miesiącami. Dodać należy, że oblężanie twierdzy w obliczu wielkiej armii nieprzyjacielskiej jest bardzo trudne do przeprowadzenia, — jeżeli nie niemożliwe. Trzebaby więc znacznymi siłami twierdze osaczyć i zwrócić się potem przeciw głównej armii tureckiej. W każdym razie armia Abdullaha baszy wzmocni się tymczasem posiłkami, których codziennie przybywa podobno około 12.000 z Azji na Konstantynopol.

Jak więc widzimy, tylko od zachowania się armii tureckiej zależy, czy walna bitwa będzie już niebawem stoczona, czy też przyjdzie do niej dopiero po dłuższym czasie. Na razie nie obejdzie się na trackim teatrze wojny bez licznych i krwawych starć, zmierzających jednak do wielkiego znaczenia. Turcy mają tu, mimo słabości linii odwrotu niewątpliwie lepsze położenie strategiczne, niż Bułgarzy, mają też mni więcej równe bułgarskim siły. Zdecyduje zdolność wodzów i ich sztabów generalnych.

Przeciw wywłaszczeniu.

Interpelacja Koła polskiego w Berlinie.

Berlin. (TBK.) Koło polskie uchwało wniesić do rządu interpelację, czy rządowi wiadomo, że komisja kolonizacyjna postanowiła w ostatnich czasach nabyć kilka majątków polskich w prowincjach wschodnich w drodze wywłaszczenia i jakie rząd zamysła wydać zarządzenia, aby unieważnić to nielegalne postępowanie.

Koło polskie a wojna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wypadki na Bałkanie i naprężona sytuacja międzynarodowa, a także i sprawa wywłaszczenia wywołała u wszystkich stronnictw polskich potrzebę naradzenia się. Onegdaj i wczoraj toczyły się też obrady poszczególnych frakcji kołowych. Polscy socjaliści zażądali od Koła polskiego jednego mandatu do delegacji, życzeniu temu stanie się tylko wówczas zadość, gdy jedna z grup Koła odstąpi socyalistom swój mandat, podobno mają to uczynić ludowcy.

Wczoraj odbyła się wspólna narada socyalistów z wszechpolakami, socjaliści bowiem odnieśli się do demokratycznych grup Koła z propozycją, by utworzyć międzystronnictwą organizację dla reprezentowania opinii polskiej w sprawach zagranicznych.

Dziś zbiera się na posiedzenie Koło polskie. Jak się zdaje, dziś nie przyjdą jeszcze pod obrady sprawy zagraniczne.

Z grupy polskiej demokracji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Grupa posłów polskiej demokracji zastanawiała się na wczorajszym po-

siedzeniu nad zastosowaniem niedzielnych uchwał Rady naczelnej stronnictwa do taktyki parlamentarnej. Nadto zastanawiano się nad sprawą wyboru członków delegacji i uchwalono wyznaczyć delegatem ze swego łona dr. Leo. Grupa postawiła na Kole wniosek na zmianę statutu odnośnie do wyboru członków delegacji a mianowicie, by na przyszłość każda grupa desygnowała jednego delegata, a dwu wybierało Koło, w tem zaś zawsze każdorazowego prezesa Koła.

IZBA POSŁÓW.

(107 posiedzenie XXII sesji z 23 października).

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo prezydenta ministrów, zawiadamiające o zwołaniu delegacji na 5 listopada. Premier prosi o zarządzenie wyboru delegacji. Prezydent Izby oświadczył, że wybór delegatów umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

W dalszym ciągu drugiego czytania ustawy o epidemiach przemawiali pp. Fahrner (niem. stron. robotnicze) i Schaherl (soc. dem.).

Po ukończeniu dyskusji odczytano interpelacje i wnioski.

Między wnioskami nagłymi znajduje się wniosek p. hr. Lasockiego w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem na giełdzie budapeszteńskiej.

Burzliwe sceny o szkołę czeską.

Między interpelacjami była interpelacja wszystkich stronnictw czeskich w sprawie zamknięcia czeskiej szkoły ludowej im. Komeńskiego w Wiedniu. Podczas czytania tej interpelacji, z galerii rzucono na salę kartki z protestem przeciw zamknięciu tej szkoły i żądaniem jej otwarcia. Gdy służba chciała usunąć z galerii osoby, które rzucały te kartki, przeważnie kobiety, posłowie czescy przeciw temu głośno zaprotestowali, podczas gdy posłowie niemieccy żądali usunięcia demonstrantów z galerii. Następnie z galerii rzucono po raz drugi kartki, wskutek czego wiceprezydent Conci zagroził opróżnieniem galerii. Posłowie czescy poczuli wolać: pfuj! — posłowie niemieccy również wznieśli rozmaite okrzyki.

Po odczytaniu interpelacji rozległy się oklaski wśród posłów czeskich i wśród publiczności czeskiej, zebranej na galeriach. Posłowie niemieccy poczuli domagać się opróżnienia galerii.

Wiceprezydent polecił opróżnić galerię i zamknąć posiedzenie. — Następne dziś o godz. 11 rano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Powodem interpelacji, a następnie i burzliwej sceny w Izbie był fakt, że magistrat wiedeński opieczętował ponownie szkołę czeską im. Komensky'ego na Landstrasse mimo, że namiestnictwo zdjęło pieczęcie. Wywołało to naturalnie olbrzymie oburzenie wśród Czechów.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe był minister Hussarek na posłuchaniu u cesarza. Jak się domyśla „Zeit”, konferencja ta dotyczyła uniwersytetu ruskiego.

Popołudniu przedłożyło prezydium klubu ukraińskiego hr. Stürgkowi swe uchwały onegdajsze. Premier oświadczył, że obecnie, skoro wrócił do zdrowia, zajmie się tą sprawą i będzie się starał doprowadzić ją do pomyślnych rezultatów. Premier prosił o sprecyzowanie żądań. Dziś udają się Rusini do ministra oświaty.

Konwent seniorów.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w południe odbyła się narada przywódców klubów pod przewodnictwem Sylwestra w obecności premiera Stürgkha i ministra skarbu Zaleskiego. Na zażycie posła Nemeca, czy przyjdzie do omówienia zagranicznej sytuacji, odpowiedział: hrabia Stürgkh, iż gotów jest w sągu dyskusji budżetowej odpowiedzieć na interpelację wniesioną doń w sprawie położenia zagranicznego.

Następnie postanowiono, że dziś rozpocznie się pierwsze czytanie budżetu łącznie z

obradami nad zamknięciem rachunków za r. 1911. Dyskusja ta toczyć się będzie w piątek, poniedziałek po południu, wtorek, środa, a w razie potrzeby i w czwartek. Następne posiedzenie plenarne ma się odbyć 6 listopada. Podczas obrad delegacji, mają się odbywać co najwyżej 2 pełne posiedzenia Izby tygodniowo; reszta czasu ma być zachowana dla komisji, przedewszystkiem budżetowej.

Przedłożenia rządowe przekazane będą komisjom bez pierwszego czytania. Wybory do delegacji odbędą się we wtorek na osobnym wieczornym posiedzeniu 29 bm. Po pierwszym czytaniu budżetu stanie na porządku dziennym ustawa o zniesieniu loteryi liczbowej.

Śmierć posła Ceglińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tu ukraiński poseł parlamentarny, Grzegorz Cegliński. (Poseł Cegliński ur. w roku 1853 w Kałuszu po odbyciu studiów uniwersyteckich w Wiedniu, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, ostatnio był dyrektorem ruskiego gimnazjum w Przemyślu. Jest autorem wielu podręczników szkolnych, czynny był także literacko. Zastępował wspólnie z posłem Czaykowskim wiejski okręg 61 Przemyśl-Dubiecko-Dobromil).

Zdobycz kobiet duńskich.

Kopenhaga. (TBK.) Rząd przedłożył folkethingowi projekt ustawy, nadający czynne i bierne prawo wyborcze kobietom od 25 roku życia.

Choroba carewicza.

Petersburg. (Ag. tel.) Wydany wczoraj biuletyn o stanie zdrowia następcy tronu opiewa: Noc była lepsza po wszystkich poprzednich, bez bólów. Nad ranem pacjent spał bez przerwy przez dwie godziny. Wynacznienie krwi kolo lewego uda jeszcze się nie zmniejszyło, ale jest prawie bez bólu. — Temperatura rano 38°3 puls 134.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 24 października (czwartek) rz. kat.: Rafała. Or. kat. Fylypa. Wschód słońca o g. 5.43 r., zachód słońca o g. 4.38 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, połudn. wschodni ożywiony wiatr. Galicja zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, południowo-zach. mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Czwartek 24 bm. po raz 5 „Kuglarz”.

Osobiste. Wiceprezydent kraj. dyr. skarbu dr. Stanisław Szlachtowski wyjechał na kilka dni do Wiednia w sprawach urzędowych.

Humor złodziejski. Samuel Kurzer właściciel realności przy ul. Szeptyckich l. 30 otrzymał od często odwiedzających go gości następujący list: Czując się zmuszonymi wskutek istniejących stosunków drożyznianych do odwiedzin nocnych u Szanownego Pana, śmiemy prosić by nam w nocy z dnia 24 na 25 bm. nikt nie przeszkadzał. Z poważaniem: złodzieje.

Zbiegła. Córka stolarza, 13-letnia Helena Appeberg zamieszkała przy ul. Szarpowej l. 5, zbiegła przed paroma dniami. Zbiegła jest wysokiego wzrostu, ubrana w granatowy żakiet.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza nie miała już emocji, panował zupełny spokój. — „Exposé” ministra skarbu Zaleskiego jeszcze wczoraj oddziaływało dodatnio na tendencję, jak również i wiadomość, że Włochy będą współdziałały pokojowo w akcyj rociarstw nawspół z Austro-Węgrami. Zaznaczyło się to w lekkim polepszeniu Alpinów (+ 9 K), kredytów, kolei państwowych i Skoda. Również w szrankach u-sposobienie było trochę lepsze.

Praskie żelazo zyskało 20 K, fakryka broni 23, galicyjskie Karpaty 5 K. Renty były prawie niezmiennione.

W sprawie braku kredytu.

Wiedeń (TBK). Prezes komisji budżetowej, wybrany z łona Koła polskiego, p. Kozłowski zwołał wczoraj posiedzenie tej komisji w sprawie przedsięwzięcia akcji celem zaradzenia brakowi kredytu, który już od dłuższego czasu w kraju daje się odczuwać.

Na to posiedzenie przybyli pp. Kozłowski, Stesłowicz, Steinhaus, Angerman i Löwenstein. Prezes stwierdził, że komisja czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby uzdrowić stosunki kredytowe, uzyskała względnie pomyślne uregulowanie kredytu budowlanego i wywarła nacisk na Bank austro-węgierski, jednakowoż dotychczas nie widać zmiany w postępowaniu tego banku. Stosunki w kraju są coraz to przykrzejsze, panuje ogólna trudność sprzedaży, mnóstwo weksli zaprotestowano i istnieje obawa, że przesilenie to może zamienić się w katastrofę.

Na propozycję prezesa uchwalono udać się bezzwłocznie do ministra Zaleskiego z prośbą, by zechciał interweniować w Banku austro-węg. w celu zabezpieczenia obietnic poczynionych w lecie.

P. Steinhaus postawił wniosek w sprawie podwyższenia 30—40% dotacji dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych w Galicyi, dalej żądał, aby w ostatnich miesiącach roku nie wypowiadano kredytu eskontowego dla tych instytucji, wreszcie by Związkowi Ziemi w Lwowie podwyższono dotację o 200.000 kor.

Komisja udała się bezzwłocznie do ministra i ma nadzieję, że tak bardzo życzliwy dla kraju rzecznik p. Zaleski sprawę tą korzystnie poprze.

Wiedeń (Tel. wł.) W ciągu dyskusji zaznaczono, że stosunki gospodarcze kraju nie dają powodu do restrykcji ze strony banków, powód niepomyślnego stanu finansów w kraju leży poza jego granicami. P. Stesłowicz podniósł, że organizacja banków w Galicyi w czasach normalnych jest wystarczająca, w czasach anormalnych panuje anarchia. Zadaniem banków nie może być podwidywanie życia gospodarczego kraju, brak organizacji banków daje się też silnie te-

raz odczuwać. Zamierzona jest konferencja z Bankiem austro-węg. i z innymi bankami mającymi filie w Galicyi.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Cukier.

Wiedeń 23 października 21'65 — 21'75
21'75 — 21'85

Spirytus.

Wiedeń 23 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—, Gotówką — i —
Tendencja: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 23 października 1912 r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzyśżonego sennala Alfonsa Goskowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1059. Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
31 października	623—625
30 listopada	630—632
listopad-grudzień-styczeń	637—639
grudzień-styczeń-luty	643—645
rok 1913	665—675

Tendencja: Wobec silnego popytu na ropę i to ze strony bardzo poważnych firm, ceny znacznie się podniosły. Zawarto transakcji na targu na przeszło 1000 cystern ropy, wyłącznie z terminie listopadowym. Usposobienie targu silne.

Zboże.

Budapeszt dnia 23 października 1912.

Pszonica na październik 11'11—11'12. Pszenica na kwiecień 1913 11'92—11'93. Żyto na październik 10'52 do 10'53. Żyto na kwiecień 10'62—10'63. Owies na październik 11'92 do 11'93. Owies na kwiecień 11'42—11'43. Kukurudza na wrzesień —, —'00, kukurudza na maj — do —, Rżepak na sierpień 8'05 do 8'06.

Oferty: na pszenicę mierną.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: deszcz.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23 października 1912.
Dzisiaj o godz. 3:30 popoł. notowano:
Akcyje austr. Zakładu kredyt. 601'50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 780'50, Akcyje Anglobanku 312—,

Akcyje Unionbanku 567'50, Akcyje Länderbanku 478—, Akcyje Bankvereinu 500'00, Akcyje Bodencredit 1127—, Akcyje galic. Banku hip. 646—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego —, Akcyje kolei państwowych 671'00, Akcyje kolei pol. 105'00, Akcyje kolei poln. 4740—0360, Akcyje kolei czerniowieckiej. 519—, Akcyje Alpiny 944'00, Akcyje Rima Muranyi 713—, Akcyje Prag. Towarz. żel. 1300, —, Akcyje fabryki broni 1015—, Akcyje tureckie tytoniowe 234—, Akcyje gal. Karpackiego Tow. naft. 757—, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 84'85, Renta kor. austr. 84'90, Renta kor. węg. 84'30, 53 l. 1 st. Tow. kred. z emsk. 84'50, 4-proc. listy Banku hipot. 88'00, 4 pół proc. l. Banku hip. 93'60, 5-proc. list. Banku hipot. —, 4 proc. listy banku kraj 85'00, 4 i pół proc. B. kr. 95'50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96'25, 4-proc. gal. pożyczka kraj z r. 1896 85'10, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91'25, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 85—, Losy fin. 214—, Marki 1 787, Ruble 254'75, 5-proc. renta rosyjska 100 r. —, Akcyje Skoda 724— Galic. Bank kred. 97'00—93'00, Powsz. Bank depozytowy 519—, Nowa renta koron austr. —, —, Bulgary 86—.

Usposobienie po rezerwowanym ruchu przy końcu ustalono z powodu lepszego Berlina i Paryża

NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Polskie Universum

ogłosiło konkurs na
najmniejszą rączkę Kobięcą w Polsce.
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Lenartowicza 9.
Wszędzie do nabycia. 3828

USTROJNI BANKA ČESKÝCH SPORITELN

Filia we Lwowie, ul. Halicka 21

oprocentowuje wkładki na książeczki i rachunek bieżący po 3626

4 1/4 — 4 1/2 0/0

Kwoty do K. 5.000— dziennie wypłaca bez wypowiedzenia.

Przekazy zagraniczne, szczególnie na Amerykę, Czeki. — Akredytywy. — Inkassa.

WADYA i KAUCYE.

Godziny urzędowe od 8 r. do 7 w. bez przerwy.

CLAUDE FARRERE.

21

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Mój mąż i ja bylibyśmy ogromnie szczęśliwi, mogąc panu dogodzić. Poszukamy... Staroświeckiej sukni, nie sądzę, by... Lecz zapewne będziemy mogli...

Nie chciała nalegać od razu.

— Mąż pani, myślę właśnie o nim... Czy nie będę miał przyjemości zobaczenia go dzisiaj?

— Nie... Jest na spacerze w towarzystwie naszego przyjaciela, komendanta Fergan... Wychodzą często razem... A dziś wrócą dopiero na herbatę.

— Czytałem wczoraj jeszcze w „Nagasaki Press”...

Zatrzymał się. „Nagasaki Press”, uzupełniając swe informacje o flocie rosyjskiej, mknącej nieustannie u annamskich wybrzeży, donosił o bliskim odjeździe admirała Togo na południe. Markiza Yorisaka nie wiedziała o tem może. A czy wypadło tak nagle oznajmiać młodej kobiecie, że jej mąż ma pójść na wojnę?

Ale markiza Yorisaka kończyła już zupełnie spokojnie zaczęte zdanie:

— W „Nagasaki Press”?... Ach, wiem!... O rychłym ruszeniu naszych pancerników na morze... Czytałam również o tem. Może to nie nastąpi natychmiast, lecz z pewnością nie odwleczę się bardzo.

Uśmiechała się z widoczną pewnością. Felze zdumiony zapytał:

— Czy markiz nie przyłączy swego okrętu tym razem?

Otworzyła szeroko swe skośne oczy.

— Ależ tak!... Wszyscy oficerowie przyłączają swe okręty, ma się rozumieć.

Zapytał jeszcze:

— Czy sądzi pani, że będzie bitwa?

Poprawiała włosy końcami palców najspokojniej w świecie:

— Mamy nadzieję, że będzie bitwa, wielka bitwa...

Felze malował teraz drobnymi, zwinnymi i śmiałymi dotknięciami pędzla.

— Będzie pani bardzo osamotniona po odjeździe męża...

— O! nie pierwszy to raz tak mię opuszcza... A tyle japońskich kobiet jest dziś w tem samem co i ja położeniu!...

— Czy powróci pani do Tokio?

— Nie, gdyż pragnę być bliżutko od Sa-sebo, aż do chwili, gdy wojna się skończy.

— Lecz nie ma pani w Nagasaki przyjaciół, o ile mi się zdaje, nikogo, ktoby mógł zaopiekować się panią trochę, ochronić przed samotnością?

— Nikogo. Widujemy się tylko z panem i z Herbertem Fergan. A i on wyjedzie jednocześnie z mym mężem...

Felze zawahał się nad odpowiedzią.

— Ja, ja nie wyjeżdżam... Lecz, pomimo mych siwych włosów, nie ośmieliłbym się po wyjeździe męża narzucać pani z odwiedzinami. Sprzeciwia się to w zupełności przyjętym zwyczajom, jeśli się nie mylę.

— Absolutnie nie... Zapewne, że Japonka jest obowiązana w podobnych okolicznościach odosobnić się nieco... Podczas wojny z Chinami pewna księżniczka krwi za to, że zbyt często występowała publicznie, w towarzystwie żony za-

granicznego ambasadora, która była jej przyjaciółką, została z rozkazu cesarza rozłączona z mężem!

— Rozłączona z mężem!

— Tak!

— Lecz dziś obyczaje są mniej surowe?

— Nieco mniej...

Nastało milczenie. Felze malował wciąż z pewnem może rozstargnieniem. Markiza Yorisaka siedziała zupełnie bez ruchu, nie zmieniając pozy.

Po kilku jednak minutach poruszyła się zlekka i klasnęła w dłonie. Z poza drzwi rozległo się: „hei!”, wołanie nipponskich służących.

— Pozwolisz, kochany mistrzu, herbaty, nieprawdaż? *O tha wo motte kite koudasai...**)

Przybrała znowu, mówiąc po japońsku, ten swój malutki, sopranowy głosik.

— Owszem, napiję się — rzekł Felze. — Jednakże przyznam się pani, że ta jej angielska herbata, czarna, ocukrzona i gorzka, o wiele mniej mi smakuje, niż te małe filiżaneczki pachnącej wody, jaką pijam na przechadzce we wszystkich wiejskich „tschayach”, do których wstępuję, by ugasić pragnienie.

— O! co pan mówi?...

Tak była zdziwiona, że zapomniała się rozeźmiać. Pod wpływem wielkiej ciekawości ściągnięte jej brwi wygięły się w łuk.

— Pan naprawdę lubi japońską herbatę?

— Bardzo.

— Ale na pokładzie swego yachtu nie pija pan jej wcale!... Pańska gosposia, mrs. Hockley, musi przekładać herbatę swego kraju?

— Tak; lecz ona ma swoje gusty, a ja swoje.

*) Podajcie, proszę, herbatę.

(C. d. n.)